Nasza osobista odpowiedzialność przed Bogiem

„Patrzcie, aby kto złem za złe komu nie oddawał, ale zawsze dobrego naśladujcie i sami między sobą, i ku wszystkim” – 1 Tes. 5:15.

Powyższy tekst jest częścią rady apostoła Pawła danej zborowi w Tesalonice w związku z jego posłannictwem na temat wtórego przyjścia naszego Pana. Przypomina im, jak troskliwymi i wiernymi winni być ci, którzy otrzymali taką nadzieję chwały – nadzieję zgromadzenia do Chrystusa podczas przyjścia Jego Królestwa. Napomina on ich, aby *„stali w rzędzie”* , aby *„pocieszali bojaźliwych”* (tchórzliwych), aby *„znaszali słabych”* (tych, którzy są słabymi w wierze, stosunkowo słabo rozwiniętymi). Następnie słowami tematowego tekstu kładzie nacisk aby *„nie oddawali komukolwiek złem za złe”.*

Nie rozumiemy, iż apostoł myślał, że nikomu w Kościele nie będzie dozwolone oddawać złem za złe. Nie byłoby to w mocy ani kompetencji kogokolwiek, aby drudzy nie czynili nic złego. Jedynie Bóg i Jego wielki reprezentant Jezus Chrystus posiadają taką moc i autorytet. Faktycznie jeśli podejmujemy rozważanie, aby nikt nie oddawał złem za złe, nie powinniśmy być wścibskimi we wszystkich ludzkich sprawach ani uprawiać zwyczaju podejrzliwości złego u drugich, a przez to nie mieć czasu dla naszych własnych spraw. Apostoł ma na myśli: niech każdy uważa, aby nie oddawał złem za złe. Zasada ta dotyczy każdego i każdy winien podejmować staranie we własnym zakresie.

Myślą apostoła zdaje się być, że powinniśmy być krytycznymi wobec naszych własnych pobudek i zasad podlegających naszemu własnemu postępowaniu. Powinniśmy rozważyć: mam zawsze uczynić to a to. Czy to jest właściwe? Powinniśmy z góry osądzać nasze czyny. Nie możemy postępować nieudolnie, zaniedbując trzymać się w garści, a po dokonaniu czynu powiedzieć: „Dobrze, muszę się poprawić”. Oczywiście winniśmy naprawić zło, jeśli wyrządziliśmy szkodę, lecz powinniśmy osiągnąć zwyczaj takiej kontroli naszego umysłu, abyśmy zapobiegali czynieniu tego, czego nie powinniśmy czynić.

Podczas gdy według ciała nigdy nie osiągniemy doskonałości w słowach i uczynkach, powinniśmy gorliwie dążyć do jej osiągnięcia. Nie możemy czynić dobrze, jeżeli pilnie o to się nie staramy i nie zakładamy, że przy pomocy Pańskiej możemy osiągnąć pełną kontrolę nad naszym ciałem, na ile to możliwe. Jeżeli zadecydowaliśmy w swych umysłach, że zwyciężymy, wiele możemy dokonać.

WSZYSCY ŚWIĘCI MAJĄ SILNE CHARAKTERY

Zbawiciel tak umiłował uczciwe postępowanie, że oddał swe życie dla sprawiedliwości. Podobnie powinno być ze wszystkimi, którzy są pod Jego sztandarem i bojują dobry bój wiary. Lecz istnieje naturalna tendencja odwetu, szczególnie w osobach, które posiadają usposobienie zwycięzców – szczególnej klasy, jaką Bóg obecnie wybiera. Są to ci, którzy posiadają kwalifikacje zwycięzcy. Tacy posiadają silną osobowość i wolę. Nie są oni opieszali, nie są też jedynie łagodni. Ci, których pociągnęła Prawda, posiadają silne charaktery, a ludzie z natury o silnych charakterach mają skłonność do stosowania Prawa Mojżeszowego: oko za oko, ząb za ząb wobec tych, którzy uczynili coś złego.

Jednakże Pańskie zalecenie dane Kościołowi jest przeciwne w stosunku do postępowania grzesznego świata. Bóg jeszcze nie zmusza świata do posłuszeństwa sprawiedliwości, co ma zamiar uczynić podczas Tysiąclecia. Lud szczególny, który wyszedł ze świata i poszedł za Jezusem przez poświęcenie się Bogu, ślubował czynić wolę Bożą i popierać sprawiedliwe postępowanie. Będąc silnego charakteru, pragną karcić wszystko, co jest złe. Jest to naturalny i dobry impuls. Jednakże musimy pamiętać, że teraz nie jest jeszcze czas dla nas sądzić i karać świat. Pismo Święte mówi: *„Nie sądźcie przed czasem”.* Powinniśmy czekać na Boski czas. Jeżeli sprawa jest legalna i zostaliśmy osobiście skrzywdzeni przez postępowanie prawa, winniśmy mu ustąpić we właściwym duchu, choćby nawet było to niesprawiedliwe. Oczekujmy na Pański czas i sposób naprawienia wszystkich rzeczy.

CHRZEŚCIJANIN NIE JEST POWSZECHNYM POLICJANTEM

Jeżeli otrzymałeś podwójną krzywdę, może zaistnieć podwójna przyczyna, dlatego miałbyś życzenie to skorygować. Skłonność do uczynienia tego powstaje, lecz tu nie ma nic innego jak tylko odpłata. Nie mamy oddawać złem za złe. Jesteśmy pod odpowiedzialnością, aby nie czynić nikomu nic złego. Wyrażenie: *„Patrzcie, aby kto ziem za złe nie oddawał”* jest niekiedy rozważane przez niektórych, że chrześcijanin powinien być pewnego rodzaju „policjantem” doglądającym, aby

jego bracia, sąsiedzi i wszyscy inni nie czynili żadnej krzywdy. Jest to błędna idea. Jednakże wydaje się istnieć tu pewien wyjątek w przypadku głowy rodziny. Jako głowa rodziny powinien czuć się odpowiedzialny tak wobec prawa cywilnego, jak i wobec Boskiego w zakresie postępowania swych domowników.

Niektórzy przypuszczają, że nakaz apostoła oznacza: niech starsi każdego zboru patrzą, aby członkowie zboru nie czynili żadnego zła. Jest to również niewłaściwa myśl. Tekst ten nie daje starszemu większego prawa do czuwania, aby nikt nie oddawał złem za złe niż komu innemu. Fragment Słowa Bożego wydaje się głosić: *„Niech każdy z was uważa, aby sam nie oddawał złem za złe”.* Mogą tu być pewne sposoby, które byłyby właściwe dla każdego członka rodzimy wyświadczyć pomoc dla innego członka, który został skrzywdzony. Jeżeli na przykład ktoś widziałby drugiego postępującego wobec trzeciego nieuczciwie, może wtedy zaprotestować. Może powiedzieć: Bracie, siostro, czy tak a tak myślisz o tej sprawie? Podobnie jest z Kościołem. Lecz starsi mają w szczególny sposób doglądać spraw Kościoła. Jeżeli zauważą w zborze kogoś żyjącego nie według wymagań Pisma Świętego, byłoby zupełnie właściwe podsunąć myśl takiemu w odnośnej sprawie. Lecz nie musimy być wścibskimi w sprawach innych ludzi. Winniśmy budować jeden drugiego, ponieważ w ten sposób Oblubienica przygotowuje się. Do tych spraw winniśmy podchodzić z modlitwą i możliwie w najbardziej rozsądny sposób, aby nie uczynić więcej szkody niż dobrego. Pamiętajmy, że jesteśmy poświęceni ku sprawiedliwości, aby naśladować tego, co jest dobre. Pamiętajmy także, że nie tylko w Kościele nie mamy oddawać złem za złe, lecz również pomiędzy wszystkimi ludźmi, ponieważ ślubowaliśmy w naszym życiu naśladować tego, co jest dobre we wszystkich warunkach i okolicznościach.

Stosownie do wymagań Słowa Bożego uczniowie Chrystusa powinni być najbardziej ogładzonymi, najbardziej ugrzecznionymi, szlachetnymi, uprzejmymi i delikatnymi ze wszystkich ludzi. Takimi powinni być nie jedynie na zewnątrz, aby okazywać pozorną grzeczność, jaka jest powszechna w świecie, lecz powinna to być uprzejmość i delikatność wypływająca z serca, z powodu posiadania Pańskiego ducha – ducha sprawiedliwości, miłosierdzia i miłości. W ten sposób pozwalają oni, aby ich światło świeciło w ich życiu.

ODMIENNE INSTRUKCJE W WIEKU ŻYDOWSKIM

W Wieku Żydowskim było inaczej pod pewnymi względami. Każdy Żyd był mścicielem Bożym, oddającym sprawiedliwe karanie za wszelką zbrodnię. Ci, którzy grzeszą, powinni cierpieć – oto zasada, jaka była stosowana i to jest słuszna zasada. Podczas Wieku Zakonu było to widocznie bardzo potrzebne, aby te lekcje sprawiedliwego odwetu za grzech mogły być głęboko wpojone w narodzie izraelskim. Tak więc podczas tego czasu było rozliczane, że jeżeli człowiek przelał krew, jego krew miała być przelana przez człowieka (2 Mojż. 21:12; 3 Mojż. 24:13-20; 4 Mojż. 35:9-13). Jeżeli zauważyli, że sąsiad czyni źle, byli zobowiązani do usunięcia tego zła. Mieli tę zasadę sprawiedliwości gruntownie zakorzenioną, gdyż jest to zasada Boskiego charakteru. Zasada ta utrzymywała się w mocy od dni Noego (1 Mojż. 9:6). Byłoby również słuszne, gdyby ta zasada była respektowana przez świat w obecnym czasie, na ile jest to możliwe.

Gdy Królestwo Chrystusowe zostanie ustanowione, Chrystus będzie wiedział, jak zastosować właściwą tolerancję wobec tych, którzy są słabi. Lecz zostaliśmy pouczeni ze Słowa Bożego, że lud Pański w obecnym czasie nie ma sądzić serc ani być mścicielem sprawiedliwości. Nie jesteśmy nawet w stanie egzekwować sprawiedliwości wobec siebie, lecz powinniśmy nauczyć się i stosować zasadę uprzejmości, miłosierdzia i małości. Kościół żyje na innym, wyższym poziomie niż wszyscy inni, nie oddając złem za złe, lecz przeciwnie, oddając dobrem za złe.

Musimy pamiętać, że sami jesteśmy niedoskonali. Winniśmy jako uczniowie Chrystusa uczyć się wielkiej lekcji współczucia. W przyszłości musimy okazać miłosierdzie, gdy zostaniemy wywyższeni do stanowiska mocy, gdziekolwiek warunki będą tego wymagać dla potrzebujących miłosierdzia, a takie warunki będą przeważać, gdyż wszystko będzie niedoskonałe i słabe, dopóki nie zostaną podniesieni ze swego upadłego stanu. Jeżeli mamy być przygotowani do tego odpowiedzialnego stanowiska sędziów świata, musimy rozwinąć w sobie teraz przymioty miłości, miłosierdzia i współczucia. Musimy uczyć się, aby być bardzo litościwymi dla braci i dla świata, lecz bardzo wymagającymi wobec nas samych. Pamiętając o naszej osobistej odpowiedzialności przed Panem, musimy sądzić nasze własne postępowanie i zwracać uwagę, abyśmy zawsze *„naśladowali tego, co jest dobre”,* zarówno pomiędzy braćmi, jak i ze wszystkimi ludźmi.

Tłum. z ang. *A.Z.*

WT.III.1915(5644)

Watch Tower
R-5644 (1915 r.)
„Straż”